Oś Rijad–Teheran: religia, ropa i globalna gra

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł analizuje złożoną rywalizację między Arabią Saudyjską a Iranem, wykraczającą poza kwestie ekonomiczne, takie jak ropa. Podkreśla, że prawdziwa siła konfliktu tkwi w zdolności obu państw do kształtowania wyobraźni zbiorowej i organizowania symboli, co czyni arenę kultury – religijnej, artystycznej i medialnej – równie istotną jak geopolityka. Religia jest tu instrumentalizowana jako narzędzie tożsamości i propagandy, zarówno przez wahhabizm, jak i doktrynę wilajatu al-fakih. Tekst bada również kulturowe i społeczne fronty konfliktu, w tym rolę mediów, sztuki i kobiet, a także globalne uwarunkowania, takie jak wpływ USA, Chin i Rosji na dynamikę tego kluczowego dla Bliskiego Wschodu i świata starcia.

This article examines the complex rivalry between Saudi Arabia and Iran, which transcends economic issues such as oil. It emphasizes that the true power of the conflict lies in both countries' ability to shape the collective imagination and organize symbols, making the cultural arena—religious, artistic, and media—as crucial as geopolitics. Religion is instrumentalized here as a tool of identity and propaganda, both by Wahhabism and the doctrine of wilayat al-faqih. The text also examines the cultural and social fronts of the conflict, including the role of media, art, and women, as well as global factors such as the influence of the US, China, and Russia on the dynamics of this crucial clash for the Middle East and the world.

Rywalizacja między Arabią Saudyjską a Iranem to złożony konflikt, którego nie można sprowadzić jedynie do kwestii polityki i ekonomii. W istocie, jest to walka o dominację kulturową i religijną, w której oba państwa rywalizują o kształtowanie wyobraźni zbiorowej i narzucanie własnej narracji. Artykuł analizuje tę rywalizację na wielu poziomach – od geopolityki i ekonomii, przez religijne ideologie, po kulturę i rolę kobiet – pokazując, jak Arabia Saudyjska i Iran wykorzystują "miękką siłę" do budowania swoich wpływów. Autor

dekonstruuje mechanizmy eskalacji i deeskalacji, proponując zestaw narzędzi analitycznych do zrozumienia tej złożonej dynamiki. Kluczowe znaczenie mają tu rynki energetyczne, logistyka morska i wizerunkowa logika władzy. Artykuł przedstawia scenariusze na przyszłość, od "chłodnego odprężenia" po "próg nuklearnej niepewności", podkreślając, że długoterminowy sukces zależy od zdolności do dywersyfikacji gospodarki i kontrolowania społecznych kosztów modernizacji. To analiza, która ukazuje, że pobożność nie unieważnia rachunku tankowca, a modernizacja bez mikrowolności jest tylko rebrandingiem.

SŁOWA KLUCZOWE

Rijad–Teheran | Arabia Saudyjska | Iran | Rywalizacja | Wahhabizm | Rewolucja islamska | Wilajat al-fakih | Wojna o narrację | Bliski Wschód | Geopolityka | Doktryna Cartera | Chińska mediacja | Kultura popularna | Feminizm państwowy | Polityczne teologie

Rywalizacja: kultura i religia jako front konfliktu

Redukowanie rywalizacji Arabii Saudyjskiej i Iranu do kwestii tankowców i rurociągów byłoby błędem. Jej prawdziwa siła tkwi w czymś znacznie głębszym: w zdolności obu państw do kształtowania wyobraźni zbiorowej, do organizowania symboli, które konstytuują wspólnotę. W tym sensie arena kultury – religijnej, artystycznej, medialnej – staje się równie ważna jak mapa cieśnin. To wojna o narrację.

Religia stała się tu narzędziem tożsamości i propagandy. Arabia Saudyjska od połowy XX wieku budowała swoją „miękką potęgę” poprzez eksport wahhabizmu, ultrakonserwatywnej odmiany sunnizmu, która stała się ideologicznym paliwem dla wielu ruchów islamistycznych. Finansowanie meczetów, uniwersytetów i ośrodków religijnych na całym świecie było precyzyjnie skalkulowaną inwestycją w rozszerzanie wpływów i kształtowanie globalnego sunnickiego imaginarium. Iran odpowiedział własnym instrumentem, eksportem rewolucji islamskiej. Teheran od 1979 roku inwestował w sieć seminariów szyickich i ośrodków kulturalnych, które miały cementować lojalność wobec doktryny wilajatu al-fakih, czyli zwierzchnictwa najwyższego prawnika-duchownego. To zderzenie dwóch modeli ummah, globalnej wspólnoty muzułmanów: saudyjskiego, opartego na purystycznym sunnizmie, i irańskiego, zakorzenionego w szyizmie rewolucyjnym.

Media: narzędzie propagandy w konflikcie

Równolegle do starć zbrojnych, od dekad toczy się zimna wojna eteru. Saudyjskie stacje pokroju Al-Arabiya i irańskie, jak Press TV czy Al-Alam, walczą o monopol na interpretację wydarzeń w świecie arabskim. W rezultacie konflikty w Jemenie, Syrii czy Libanie otrzymują diametralnie odmienne narracje. Tam, gdzie Rijad mówi o „terroryzmie inspirowanym przez Iran", Teheran odpowiada oskarżeniem o „opresję inspirowaną przez Saudów i Amerykanów". Z punktu widzenia teorii komunikacji to klasyczna wojna ram: spór nie tyle o fakty, ile o kategorie, w których mają być one odczytywane przez odbiorcę.

Prawa kobiet: instrumentalizacja w narracji państw

Sztuka i kultura popularna stają się przestrzenią oporu, gdzie cenzura obu systemów generuje paradoksalne efekty. W Arabii Saudyjskiej, w której kino przez dekady było zakazane, młodzi filmowcy znaleźli schronienie w internecie, budując oddolne sceny artystyczne. Gdy w 2018 roku kina wreszcie otwarto, ujawnił się ogromny głód własnych narracji, zmęczonych importem z Hollywood i Bollywood. W Iranie z kolei kino od dawna pełni funkcję przestrzeni półlegalnego sprzeciwu. Twórcy tacy jak Abbas Kiarostami, Jafar Panahi czy Asghar Farhadi stali się nie tylko ambasadorami irańskiej kultury, ale i krytykami systemu, nieustannie balansującymi na granicy represji. Kultura popularna – muzyka, literatura, sztuki wizualne – to swoiste „mikro-fronty", na których toczy się walka o wolność słowa i redefinicję tożsamości.

Kobiety są w tej rywalizacji szczególnym zwierciadłem. W Arabii Saudyjskiej ostatnie reformy, takie jak dopuszczenie kobiet do kierowniczych stanowisk czy zniesienie zakazu prowadzenia samochodów, są prezentowane jako dowód modernizacji. Jednak, jak trafnie zauważa badaczka Madawi al-Rasheed, mamy tu do czynienia z „feminizmem państwowym" – emancypacją kontrolowaną odgórnie, która służy legitymizacji reżimu, a nie budowaniu autentycznej równości. W Iranie natomiast kobiety stanowią siłę najtrwalej kwestionującą porządek rewolucji islamskiej. Ich opór, od ulicznych demonstracji po symboliczne zdjęcie hidżabu, staje się przekazem globalnym, czytelnym w Paryżu, Warszawie i Los Angeles. To właśnie kobiece ciało jest polem, na którym wyrysowano kulturowe linie frontu.

Istotnym elementem tej układanki jest rola diaspory. Setki tysięcy Irańczyków w Europie i Ameryce Północnej oraz tysiące saudyjskich studentów na Zachodzie funkcjonują jako nośniki nowych idei. Diaspora irańska tworzy alternatywne media, sztukę i organizacje polityczne, które z zewnątrz wspierają opór w kraju. Jej saudyjski odpowiednik, choć mniej liczny i krytyczny, również wytwarza kontrnarracje wobec oficjalnej wizji modernizacji. Translokalność kultury, czyli jej istnienie ponad granicami państw, sprawia, że rywalizacja Rijad-Teheran nie kończy się na Bliskim Wschodzie. Rozgrywa się także w Londynie, Berlinie czy Los Angeles, gdzie irańskie i saudyjskie środowiska konkurują o głos w globalnej debacie.

Wreszcie, sama tradycja religijna staje się polem reinterpretacji. W Arabii Saudyjskiej młodzi teolodzy próbują godzić islam z nowoczesnością, sięgając do dziedzictwa Ibn Ruszda i myśli reformistów XX wieku. W Iranie myśliciele pokroju Abdolkarima Sorousha czy Mohsena Kadivara podejmują próbę reformy szyizmu, argumentując, że duchowni nie posiadają monopolu na interpretację świętych tekstów. To intelektualny front rywalizacji, na którym waży się fundamentalne pytanie: czy religia pozostanie narzędziem kontroli, czy też stanie się fundamentem nowoczesnej, pluralistycznej tożsamości.

Edward Said pisał, że „Kultura to nie tylko estetyka, to pole walki o władzę nad świadomością". W kontekście saudyjsko-irańskiej rywalizacji to zdanie nabiera szczególnej mocy. Bo choć baryłki ropy wyznaczają granice ekonomii, to właśnie kultura i religia decydują o tym, jak ludzie postrzegają swoje życie – a zatem, czy i jak będą gotowi do buntu.

Teologie polityczne: fundamenty Rijadu i Teheranu

Rywalizacja Iranu i Arabii Saudyjskiej ma swoje korzenie w religii, lecz nie w wymiarze czysto duchowym. Chodzi raczej o to, co Max Weber nazywał „przełożeniem idei religijnych na typy panowania". Zarówno rewolucyjny szyizm, jak i wahhabizm nie są bowiem jedynie systemami wiary, ale przede wszystkim zaawansowanymi technologiami władzy, służącymi jej budowie i legitymizacji. To polityczne oprogramowanie ubrane w teologiczne szaty.

Arabia Saudyjska od samego początku, czyli od XVIII-wiecznego sojuszu dynastii Saudów z ruchem Muhammada ibn Abd al-Wahhaba, opiera się na fundamentalnym kontrakcie. Władza świecka gwarantuje ochronę ortodoksyjnemu islamowi, a w zamian wahhabiccy duchowni legitymizują władzę świecką. W XX wieku ten pakt stał się kręgosłupem monarchii, zwalniając władcę z potrzeby demokratycznego uzasadniania swojej pozycji. Wahhabizm to teologia oczyszczenia, eliminująca wszelkie praktyki uznane za niedozwolone innowacje, czyli **bid'a**, i zwalczająca kult świętych. W praktyce jednak, zasilany petrodolarami, stał się narzędziem ideologicznej ekspansji. To, co Gilles Kepel nazwał „teologią czystości", posłużyło do budowy globalnej „wyobrażonej wspólnoty" sunnickiej, w której każda inna interpretacja – szyicka, suficka czy liberalna – była piętnowana jako herezja.

Iran po rewolucji 1979 roku uczynił z szyizmu fundament swojego systemu politycznego, dokonując przy tym teologicznego trzęsienia ziemi. Kluczową innowacją ajatollaha Chomeiniego była doktryna **wilayat al-faqih**, czyli zwierzchnictwa najwyższego prawnika-duchownego. Było to radykalne zerwanie z dotychczasową tradycją szyicką, w której duchowni raczej unikali bezpośredniego sprawowania władzy, biernie oczekując powrotu ukrytego imama. W interpretacji Chomeiniego to właśnie fakih, uczony w prawie, zyskuje mandat do rządzenia w imieniu nieobecnego imama, przekształcając państwo w teokrację. To śmiały filozoficzny eksperyment: próba pogodzenia mesjanistycznego oczekiwania z prozą zarządzania państwem.

Jak pisał sam Chomeini, rządzenie jest prawem Boga, a skoro Bóg jest nieobecny w osobie imama, władzę musi sprawować jego najbardziej kompetentny interpretator.

Religia: polityczne narzędzie Rijadu i Teheranu

Wyłania się tu fundamentalne napięcie: czy religia ma być czystą sferą sacrum, czy też narzędziem do zarządzania profanum? Mircea Eliade pisał wszak, że każda religia niesie w sobie immanentne dążenie do uświęcania przestrzeni i czasu. Tymczasem praktyka Rijadu i Teheranu pokazuje coś zgoła innego – religię zredukowaną do funkcji legitymizacji reżimu, wprzęgniętą w tryby aparatu państwowego. W rezultacie sacrum staje się profanum. Święte teksty trafiają do uzasadnień dekretów, a duchowni stają się funkcjonariuszami. Taki proces nieuchronnie prowadzi do erozji autorytetu religii, co widać w postawach młodych. Dla nowego pokolenia w Teheranie hidżab nie jest już symbolem boskiej obecności, lecz narzędziem represji. Dla ich rówieśników w Rijadzie zakaz koncertów nie był ochroną moralności, lecz politycznym absurdem.

Wewnętrzni reformatorzy: siła zmiany w państwach

Żadna ideologia państwowa nie jest monolitem, toteż w obu krajach pojawiły się ruchy krytyczne wobec jej instrumentalizacji. W Arabii Saudyjskiej myśliciele tacy jak Hasan al-Turabi – choć spoza królestwa, to inspirujący tamtejsze debaty – czy współcześni reformatorzy postulują reinterpretację islamu w duchu otwartości, podkreślając, że święty tekst można czytać w świetle nowoczesnych wyzwań. W Iranie z kolei postacie pokroju Abdolkarima Sorousha czy Mohsena Kadivara stawiają fundamentalne pytanie: czy wilayat al-faqih, czyli doktryna władzy najwyższego prawnika muzułmańskiego, nie jest zdradą istoty szyizmu, który tradycyjnie był bardziej pluralistyczny i skłonny do metafizyki niż do twardej polityki. Soroush ujął to w celnej metaforze: „Religia jest jak źródło – czysta i płynna – ale gdy państwo buduje wokół niej betonowe kanały, traci ona swoją życiodajną siłę”.

Rywalizacja obu państw toczy się jednak także na poziomie mitów założycielskich. Arabia Saudyjska buduje swój wizerunek na micie obrońcy „czystej” wiary sunnickiej i strażnika dwóch świętych meczetów. Iran natomiast konstruuje mit „wiecznej rewolucji”, w której cierpienie męczenników spod Karbali, gdzie zginął imam Husajn, ma wiecznie powracać w walce przeciwko tyranii. Oba mity mają charakter performatywny: nie tylko opisują rzeczywistość, ale aktywnie ją kształtują, produkując w społeczeństwach gotowość do podporządkowania. Jak pisał Ali Shariati, jeden z ideologów irańskiej rewolucji, „każdy dzień jest Aszurą, a każdy kawałek ziemi jest Karbalą”. W tej logice każda walka polityczna zostaje uświęcona, a polityka zaciera granice z teologią.

Dla młodych pokoleń Iranu i Arabii Saudyjskiej religia coraz częściej zmienia swój status – z prawdy objawionej staje się kwestią wyboru tożsamościowego. Młodzi Saudyjczycy uczestniczą w koncertach K-popu i zachodniej muzyki elektronicznej, a młodzi Irańczycy śledzą filozofię egzystencjalizmu, studiując w ukryciu dzieła Sartre'a czy Lema. Religia staje się jednym z wielu konkurujących dyskursów, a nie jedynym i niepodważalnym. Rodzi to pytanie o przyszłość: czy „polityczne teologie" wahhabizmu i rewolucyjnego szyizmu zdołają utrzymać swój monopol, czy też staną się jedynie kolejnymi mitami w globalnym supermarkecie idei, obok nacjonalizmu, konsumpcjonizmu czy globalnego humanizmu.

USA kształtują dynamikę konfliktu w Zatoce

Spór saudyjsko-irański to, w języku strategii, subsystemowy konflikt o hegemonię kulturowo-religijną i kontrolę nad rentą surowcową. Ta rywalizacja toczy się wewnątrz szerszego, dwupoziomowego porządku. Na poziomie pierwszym, regionalnym, działa logika wojen zastępczych, przepływów idei i kapitału, a także cała infrastruktura ropno-gazowa oraz zderzenie „politycznych teologii" modernizacji i rewolucji. Na poziomie drugim operuje „pancerz globalny": amerykańskie gwarancje i sankcje, chińska gra na mediację i popyt energetyczny, rosyjskie rozgrywki naftowe i „ochrona sojuszników" w Syrii, a także europejska inżynieria norm i dyplomacji wielostronnej. Równowaga między tymi dwoma poziomami wyznacza korytarz możliwości zarówno dla Rijadu, jak i dla Teheranu.

Zacznijmy od fundamentu. W Zatoce Perskiej od blisko pół wieku obowiązuje aksjomat amerykańskiego bezpieczeństwa, znany jako doktryna Cartera. W orędziu o stanie państwa z 23 stycznia 1980 roku padło zdanie, które zdefiniowało epokę: „Każda próba dokonana przez zewnętrzną siłę, aby uzyskać kontrolę nad Zatoką Perską, będzie postrzegana jako atak na żywotne interesy Stanów Zjednoczonych Ameryki, a taki zamach będzie odparty przy użyciu wszelkich środków, włącznie z siłą militarną". Ten „paragraf obronny", sformułowany w reakcji na inwazję ZSRR na Afganistan i w cieniu rewolucji irańskiej, do dziś podtrzymuje amerykańską obecność morską i lotniczą. W praktyce oznacza on, że regionalne turbulencje niemal natychmiast rozchodzą się na rynki globalne, co legitymizuje interwencję lub przynajmniej projekcję siły.

Amerykański wymiar to jednak nie tylko „twarda" obecność, lecz również dyplomacja kontrolowanej deeskalacji. Układ JCPOA z 2015 roku, negocjowany przez grupę E3/EU+3 z Iranem, był właśnie taką próbą – próbą wbudowania irańskiego programu nuklearnego w reżim weryfikacji w zamian za odblokowanie części obrotu gospodarczego. Wspólne oświadczenie szefowej unijnej dyplomacji Federiki Mogherini i ministra Javada Zarifa nazywało plan „historycznym", co dobrze oddaje ówczesną wiarę w możliwość zamknięcia eskalacji w multilateralnej klatce. Gdy ten reżim się załamał, nastąpił powrót do retoryki i praktyki sankcji oraz do nieustannego zarządzania kryzysami nuklearnymi. To z kolei znów podnosi premię za ryzyko geopolityczne w cenie każdej baryłki ropy.

Narastająca niepewność po atakach na Abqaiq i Khurais w 2019 roku oraz po sekwencjach incydentów na Morzu Czerwonym i w rejonie Ormuzu sprawiła, że polityka USA musiała łączyć odstraszanie z cichym „przyzwoleniem na dialog". Uderzenie rojów dronów i pocisków manewrujących, które na niemal dwa tygodnie obniżyło saudyjską produkcję o 5,7 mln baryłek dziennie i wywołało gwałtowny skok cen, stało się punktem przełomowym. Ujawniło bowiem wrażliwość krytycznej infrastruktury Zatoki. Od tamtego momentu każda koncepcja „wycofania" USA z regionu musi być przeliczana na polityczny koszt globalnej niestabilności energetycznej, co zmusza Waszyngton do powrotu do roli architekta bezpieczeństwa żeglugi i opiekuna systemu handlu.

Chiny i Rosja: strategia wobec osi Rijad–Teheran

W Rijadzie narasta przekonanie, że amerykańska polisa ubezpieczeniowa nie zawsze pokrywa wszystkie ryzyka. To właśnie postrzeganie słabnącej determinacji Waszyngtonu po 2019 roku pchnęło królestwo do samodzielnego szukania deeskalacji z Teheranem. W 2023 roku w Pekinie podpisano trójstronne oświadczenie Chiny–Arabia Saudyjska–Iran, zapowiadające wznowienie stosunków dyplomatycznych i otwarcie ambasad. Nie był to bynajmniej traktat o przyjaźni, lecz chłodny sygnał strategiczny: w sprawach bezpieczeństwa Zatoki Pekin jest gotów wejść w rolę mediatora, a obie zwaśnione strony są gotowe to zaakceptować. Przynajmniej tak długo, jak obniża to „cenę strachu" na rynkach i ogranicza wojnę cieni. Warto dodać, że Warszawa w oficjalnym oświadczeniu przyjęła porozumienie z zadowoleniem, co wpisuje europejskie stolice w logikę, w której każda deeskalacja jest dobra, bo stabilizuje dostawy.

Chińska rola to jednak nie tylko ceremonialne zdjęcie w pekińskiej sali tronowej. To przede wszystkim twarda ekonomia popytu. Chiny są systemowym odbiorcą ropy z Zatoki, a ich rafinerie wyznaczają marże dla całej Azji. Kiedy saudyjscy traderzy obniżają oficjalne ceny sprzedaży (OSP), by odzyskać udziały w rynku po wzroście importu z objętych sankcjami Rosji i Iranu, tankowce natychmiast zawracają do portów Państwa Środka. W lipcu i sierpniu 2023 roku eksport saudyjskiej ropy do Chin gwałtownie przyspieszył, a firmy analityczne notowały łączne wolumeny chińskiego importu powyżej 11 milionów baryłek dziennie. To czysta praktyka kompleksowej współzależności, w której Pekin balansuje między dyskontem na „ropie politycznej" a stabilnością dostaw od partnerów systemowych. Ta elastyczność popytowa daje Chinom narzędzie nacisku na Teheran i Rijad, ale jednocześnie czyni je zakładnikiem drożności cieśnin Ormuz i Bab al-Mandab.

Rosyjski wektor wpisuje się w ten układ przez dwie bramy: Syrię i format OPEC+. Od jesieni 2015 roku Moskwa, ramię w ramię z Iranem, stała się filarem przetrwania reżimu Baszszara al-Asada. Ta interwencja zbudowała Rosji przejściowy kapitał wpływu w Lewancie i przełożyła się na lepszą pozycję przetargową wobec państw Zatoki. Była także dowodem, że jeśli nie Ameryka, to „ktoś inny" może zagwarantować

sojusznikowi przetrwanie. Jednocześnie współpraca w ramach OPEC+ od 2016 roku pozwoliła Kremlowi współdecydować o podaży ropy i stabilizować ceny na poziomach korzystnych dla własnego budżetu. Gdy w 2020 roku doszło do krótkotrwałej „wojny cenowej", obie strony szybko wróciły do stołu negocjacyjnego, bo strukturalna zależność fiskalna od ceny baryłki jest dla nich symetrycznym więzieniem. Rosja nie rozwiązuje konfliktu Rijad–Teheran, lecz wbudowuje go w swoją wielowektorową politykę, czerpiąc dywidendę z każdej decyzji, która podnosi lub utrzymuje premię za ryzyko w globalnej cenie surowca.

Europa, choć nie dysponuje ani lotniskowcami USA, ani potęgą popytową Chin, pozostaje istotna jako instytucja norm i pośrednik multilateralny. Po pierwsze, to Unia była gospodarzem i współgwarantem porozumienia nuklearnego JCPOA, a język Federiki Mogherini o jego „historycznym" charakterze był jednym z ostatnich momentów, kiedy europejska dyplomacja nadawała ton regionalnej architekturze bezpieczeństwa. Po drugie, UE jest egzystencjalnie wrażliwa na wąskie gardła żeglugowe, takie jak Morze Czerwone czy Ormuz, bo zatory wprost przekładają się na koszty importu energii i ubezpieczenia frachtu dla europejskich gospodarek. Nic dziwnego, że europejskie stolice wspierają każde zmniejszenie napięcia w osi Rijad–Teheran, nawet pod auspicjami Pekinu. W logice bezpieczeństwa energetycznego to, czyj sztandar powiewa nad stołem, ma drugorzędne znaczenie. Po trzecie, europejskie instrumenty sankcyjne i regulacyjne pozostają dla Iranu realnym ograniczeniem, a dla Arabii Saudyjskiej miernikiem reputacji jej modernizacyjnego projektu.

Na tle tych czterech wektorów zderzają się dwie polityczne teologie, które opisałem wcześniej: wahhabicki „ład czystości" i szyicki „ład rewolucyjny". Dla Ameryki oba projekty są źródłem ryzyka, którego nie da się zastąpić wyłącznie transakcjami zbrojeniowymi i patrolami flot. Stąd naprzemienność presji i deeskalacji. Dla Chin obie teologie są, mówiąc wprost, zmienną w równaniu logistycznym dotyczącym stabilności dostaw, dlatego Pekin może odgrywać rolę mediatora bez wchodzenia w spór doktrynalny. Dla Rosji, która sama używa konserwatyzmu religijnego jako narzędzia geopolitycznego, rywalizacja Rijad–Teheran to zasób do wykorzystania przez Syrię i przez baryłkę. Dla Europy jest to problem do zażegnania, najlepiej narzędziami multilateralnymi i transformacją energetyczną, bo każda „gorąca" zmienna w Zatoce testuje odporność jej własnej integracji.

Warto w tym miejscu przywołać trzy cytaty-zworniki, które oświetlają logikę tej globalnej architektury. Pierwszy to formuła Cartera z 1980 roku, która zdefiniowała Zatokę jako żywotny interes USA, broniony „wszelkimi niezbędnymi środkami" przed kontrolą sił zewnętrznych. To doktryna przenikająca wszystkie późniejsze adaptacje amerykańskiej obecności. Drugi pochodzi z Wiednia z 2015 roku: „przyjmujemy z zadowoleniem ten historyczny Wspólny Kompleksowy Plan Działania, który zapewni wyłącznie pokojowy charakter programu nuklearnego Iranu". To była wiara, że normy i inspekcje mogą przeważyć polityczne teologie. Trzeci, z Pekinu z 10 marca 2023 roku, głosi, że Arabia Saudyjska i Iran „osiągnęły porozumienie", by przywrócić stosunki dyplomatyczne. To komunikat, że mediator nie musi już pochodzić z Zachodu, jeśli

tylko potrafi skutecznie zniwelować ryzyko. Razem te trzy formuły rysują wektor przyszłości: Zatoka jako problem globalny, kwestia nuklearna Iranu jako test multilateralizmu i Pekin jako nowy, pragmatyczny pośrednik.

Oczywiście, rywalizacja Rijad–Teheran nie dzieje się w próżni, a wszyscy gracze optymalizują koszty. Kiedy Huti destabilizują Morze Czerwone, Saudowie płacą „cło od ryzyka" na ropie pompowanej do portu w Yanbu. Gdy ajatollahowie grożą zamknięciem Ormuzu, sami ryzykują odcięcie od dewiz. Kiedy Rosja chce wymusić w OPEC+ wyższą cenę, nie może zignorować zdolności popytowych Azji. Kiedy UE stawia na zieloną transformację, i tak musi ubezpieczyć statki na trasie przez Bab al-Mandab. Wzajemna zależność nie niweluje ideologii, ale sprawia, że nawet najbardziej natchnione kazanie musi się zmieścić w rachunku tankowców, polis i swapów.

Globalna architektura nie „rozwiązuje" konfliktu saudyjsko-irańskiego; ona go „moderuje", nadając mu amplitudę akceptowalną dla gospodarki światowej. Dlatego aktorzy pozaregionalni będą dalej robić trzy rzeczy naraz: gwarantować bezpieczeństwo żeglugi, stawiać „płoty" dla programów rakietowo-nuklearnych i od czasu do czasu sadzać zwaśnione strony w jednym pokoju pod obcą flagą. Dlatego też to, co lokalne – spór o chustę, o katedry uniwersyteckie, o koncert w Dżuddzie – pozostanie odtąd nie tylko sprawą wewnętrzną, ale i elementem gry wielkich mocarstw. Tu łączą się wszystkie nasze wcześniejsze wątki: religia jako narzędzie legitymizacji, ropa jako narzędzie budżetu i kultura jako narzędzie kształtowania wyobraźni.

Eskalacja i deeskalacja: mechanizmy konfliktu

Po przejściu przez wszystkie warstwy – od cezury 1979 roku, przez areny konfliktu i geoekonomię korytarzy energetycznych, aż po kulturę i religijną filozofię władzy – można wreszcie dokręcić ostatnią śrubę. Czas złożyć mechanizm rywalizacji Rijad–Teheran w spójną całość, opisać zasady jego działania i przeliczyć je na wiarygodne scenariusze. Nie chodzi o futurologię, tylko o „technologię wyjaśniania": zestaw reguł, które pozwalają spiąć doktrynę, rurociągi i nastroje ulicy jednym porządkiem pojęciowym.

Zacznijmy od syntezy mechanizmów eskalacji i deeskalacji. W tym konflikcie zapłon niemal zawsze znajduje się na styku trzech poziomów. Pierwszy to poziom doktryny i symboli, który wysyła w świat komunikaty o tym, co święte i nienaruszalne; to tu padają słowa o „umiarkowaniu" lub „zdradzie sanktuarium", to tu religia ubiera politykę w nimb absolutu. Drugi to poziom geoekonomii i infrastruktury – cieśniny, rurociągi, terminale – który zamienia te komunikaty w realne stawki, bowiem każda groźba wobec Ormuzu czy Bab al-Mandab natychmiast materializuje się w kosztach ubezpieczeń i cenach baryłki. Trzeci, poziom społeczny i kulturowy, wchłania skutki decyzji z góry, ale zarazem generuje opór, gdyż dyscyplina narzucana ciału i językowi prędzej czy później rodzi kontrjęzyk, kontrgest i kontrkulturę.

Do eskalacji dochodzi, gdy te trzy płaszczyzny niszczycielsko się zsynchronizują. Doktryna nada sens „obronie godności”, infrastruktura pozwoli zadać cios, a opinia publiczna udzieli milczącego przyzwolenia. Deeskalacja pojawia się natomiast, gdy między poziomami otwiera się szczelina. Dzieje się tak, gdy na przykład modernizacyjny język Rijadu rozbija się o twardą kalkulację kosztów w żegludze po Morzu Czerwonym. Albo gdy w Teheranie utrzymanie surowej dyscypliny wobec kobiet zaczyna szkodzić wizerunkowi reżimu znacznie bardziej, niż mu pomagać.

Rywalizacja: trzy scenariusze przyszłości

Skoro mechanizm jest już zarysowany, pora na scenariusze średnioterminowe. Pierwszy z nich to chłodne odprężenie: skalkulowana i kontrolowana modernizacja, przerywana okresowymi rozmowami pod okiem zewnętrznych graczy. W tej ścieżce Arabia Saudyjska utrzymuje kurs „rynkowego umiarkowania” i odcina kolejne powrozy sahwy – religijnego przebudzenia – tam, gdzie hamują one inwestycje, ale zostawia je tam, gdzie stanowią symboliczny rdzeń legitymacji. Iran z kolei negocjuje w warunkach autarkii, czyli gospodarczej samowystarczalności wymuszonej przez sankcje, utrzymując eksport w szarej strefie i grając kartą nuklearną na tyle głośno, by go słyszano, lecz nie na tyle, by sprowokować otwartą konfrontację. Konflikty zastępcze nie znikają, ale otrzymują limity, a rynki uczą się wyceniać ryzyko tak, jak prognozuje się pogodę: czasem będą burze, ale bez niszczycielskiego huraganu. Warunkiem jest tu nieprzerwany interes Chin w stabilności korytarzy morskich oraz gotowość USA do zapewnienia „minimum gwarancyjnego” dla żeglugi.

Drugi scenariusz to zarządzana konfrontacja, czyli cykliczne skoki napięcia, które materializują się w postaci incydentów morskich, ostrzału infrastruktury i dynamicznej gry OPEC+ o cenę baryłki. To wysoce prawdopodobna ścieżka, jeśli obecny stan zawieszenia będzie się przedłużał. Teheran i jego sojusznicy testują wówczas odporność Morza Czerwonego i Zatoki, Rijad balansuje między rurociągiem Petroline a cieśniną Ormuz, a globalny popyt zmusza Saudów do finezyjnego „odmrażania” cięć wydobycia, by nie oddać rynku taniej ropie z Rosji. W tej grze analitycy firm ubezpieczeniowych i zarządcy portów stają się równie ważni co generałowie, bo to ich algorytmy i polisy wyznaczają realne granice przepustowości szlaków. Napięcie staje się wówczas mierzalną funkcją kosztu: rośnie, gdy fracht i polisy drożeją, a spada, gdy alternatywne szlaki i rezerwy strategiczne amortyzują ciosy.

Trzeci scenariusz to rozplątanie, które prowadzi do progu nuklearnej niepewności – wariant najbardziej kosztowny i niestabilny. Wystarczy połączyć kilka składników: zachwianie reżimu inspekcji, kolejną odsłonę programu wzbogacania uranu z sygnałami o krótkim „czasie dojścia” do bomby, incydent militarny w cieśninie Ormuz oraz falę ataków na infrastrukturę energetyczną Zatoki. Taki zestaw podbija premię za ryzyko do poziomów, które zmieniają globalne ścieżki inwestycyjne i rafineryjne. Równowaga sił przestaje

być przewidywalną równowagą strachu, a staje się chaotycznym równaniem o zbyt wielu zmiennych, w którym nikt nie dysponuje instrumentami zdolnymi wymusić deeskalację. To scenariusz mało prawdopodobny w trybie natychmiastowym, ale nietrudny do wyobrażenia, gdyby dwie lub trzy zmienne zagrały jednocześnie.

Teorie stosunków międzynarodowych: klucz do sporu

Żadna pojedyncza teoria nie dostarczy klucza do tego labiryntu. Potrzebny jest cały pęk kluczy, analityczny zestaw narzędzi, który nie musi być jednowymiarowy. Realizm w duchu równowagi sił tłumaczy wyścig zbrojeń i nieufność wobec układów nuklearnych. Liberalna interdependencja przypomina, że nawet zapiekli wrogowie muszą liczyć się z ceną tankowca i kruchością łańcuchów dostaw. Konstruktywizm zaś uczy, że tożsamości i wyobrażenia o wspólnocie są współtwórcami zdarzeń, a nie tylko ich późniejszym komentarzem.

To dlatego sięgamy po prace Beblawiego i Lucianiego, którzy opisując państwo rentierskie, dali nam soczewkę do czytania polityki fiskalnej i „kupowania spokoju społecznego” za petrodolary. To Keohane i Nye, pisząc o złożonej współzależności, wyjaśnili, czemu cywilny port bywa narzędziem nacisku. To Farrell i Newman, rozwijając pojęcie „weaponized interdependence”, pokazali, jak węzły finansowe i logistyczne stają się geopolityczną dźwignią. Buzan i Wæver, konstruując teorię regionalnych kompleksów bezpieczeństwa, pozwolili umieścić Zatokę w szerszy układ, gdzie lokalny podsystem żyje własnym życiem pod presją globalnych sił. Asef Bayat, formułując postislamizm, wyjaśnił, czemu mikropraktyki wolności w Iranie są w długim trwaniu bardziej dojmujące niż najbardziej spektakularny marsz. Wreszcie Olivier Roy i Gilles Kepel, spierając się o „islamizację radykalizmu” kontra „radykalizację islamu”, dali nam parę kluczy, którymi otwieramy różne zamki tego samego gmachu. Ten aparat pojęciowy nie jest scholastyczną ozdobą; to zestaw narzędzi diagnostycznych. Dzięki nim wiemy, gdzie szukać układu nerwowego konfliktu, zanim ten da o sobie znać paraliżującym bólem.

Konflikt zagraża bezpieczeństwu energetycznemu Polski i UE

Wspólną klamrą dla wszystkich scenariuszy jest zasada, że oś sporu pozostaje nierozerwalnie splątana z rynkiem energii, logistyką morską i wizerunkową logiką władzy. Na dłuższą metę o trwałości reżimów i możliwościach kompromisu zadecyduje nie sama ropa, lecz zdolność do generowania wzrostu poza sektorem naftowym i kontrolowania społecznych kosztów modernizacji. Jeżeli saudyjska Vision 2030 przełoży się na rzeczywisty zwrot strukturalny, Rijad zyska więcej przestrzeni do amortyzowania peryferyjnych konfliktów.

Jeżeli natomiast w Iranie utrzyma się cykl protestów napędzany spadkiem realnych dochodów i zorganizowanym oporem kobiet, Teheran będzie rósł w siłę destrukcyjną, a słabł w zdolności do budowania, co zawsze sprzyja polityce zewnętrznej dywersji. W obu przypadkach barometrem pozostaną mikropraktyki społeczne. Gdy rośnie widoczność twórców, aktywistek i niezależnych mediów, spada skłonność władzy do czysto hazardowych zagrań.

Aby analiza była czymś więcej niż teorią, warto domknąć ją zestawem praktycznych reguł. Po pierwsze, każdą hipotezę o „religijności konfliktu" trzeba przeliczać na zmienne fiskalne i logistyczne; pobożność nie unieważnia rachunku tankowca. Po drugie, każdy komunikat o „umiarkowaniu" należy weryfikować przez wskaźniki przepływu kapitału, zmiany w prawie dotyczącym kobiet i dane o przestępczości „moralnej", bo modernizacja bez mikrowolności jest tylko rebrandingiem. Po trzecie, każdy incydent zbrojny trzeba odczytywać jako komunikat negocjacyjny, a nie wyłącznie akt agresji; drony mówią językiem przetargu. Po czwarte, każde odprężenie ma charakter warunkowy i wymaga zewnętrznego katalizatora – chińskiego popytu, amerykańskich gwarancji lub strachu przed utratą inwestycji. Po piąte, każde „zwycięstwo ideologiczne" jest tymczasowe, jeśli nie ma zasilania zasobami społecznymi: edukację, kulturę, mobilność i pracę, które zmniejszają potrzebę dyscypliny opartej na zakazie.

Na tej podstawie można sformułować krótki aneks dla Polski i Unii Europejskiej. Chociaż Warszawa nie rozstrzygnie sporów teologów ani decyzji OPEC+, to jej bezpieczeństwo energetyczne jest bezpośrednią funkcją stabilności korytarzy morskich. Priorytetem pozostaje dywersyfikacja dostaw, rozumiana nie tylko jako zróżnicowanie kierunków, ale i szlaków. LNG z terminali w Świnoujściu i planowanego FSRU w Gdańsku redukuje ekspozycję na ryzyko blokady cieśnin, lecz nie znosi ryzyka ubezpieczeniowego frachtu. Dlatego polityka magazynowania i długoterminowych kontraktów musi iść w parze z budowaniem elastyczności popytu po stronie odbiorców przemysłowych. Baltic Pipe i połączenia z rynkiem skandynawskim zwiększają odporność gazową, ale w segmencie ropy kluczowe staje się zarządzanie zapasami i płynnością logistyki kolejowej, aby krótkotrwałe szoki na morzu nie przerodziły się w chaos rafineryjny. Europejska polityka sankcyjna wobec „floty cieni", czyli tankowców operujących poza oficjalnymi rejestrami, wymaga ostrożności. Należy egzekwować zasady bez tworzenia efektu ubocznego, w którym legalne ładunki utykają w kolejce po nadmiarowe certyfikaty.

Po tej syntezie wniosek staje się niemal oczywisty. Oś Rijad–Teheran jest dziś najbardziej wyrafinowaną mieszanką teologii politycznej i kapitalizmu naftowego, jaką oferuje współczesność. Rządzi się regułami, które są na tyle przejrzyste, by można było nimi zarządzać, ale nie na tyle stabilne, by zasnąć przy włączonym świetle. Dlatego esej ten kończymy nie tezą o końcu konfliktu, lecz zestawem narzędzi, pojęć i przeliczników, które pozwalają odróżnić rebranding od reformy, incydent od sygnału, a mit od polityki publicznej. W tej logice nadzieja pozostaje praktyką, a nie ornamentem. Jeśli ma cokolwiek znaczyć, musi

umieć korzystać z ekonomii, prawa i kultury, aby „czarna fala” straciła impet nie dlatego, że ktoś ogłosił jej koniec, lecz dlatego, że przestała mieć czym płynąć.

> W świecie, gdzie teologia splata się z kapitalizmem naftowym, a polityka z kulturą, nadzieja na trwały pokój wydaje się odległa. Zamiast więc szukać utopijnych rozwiązań, powinniśmy skupić się na budowaniu narzędzi, które pozwolą nam poruszać się w tym skomplikowanym labiryncie. Bo czy "czarna fala" rzeczywiście opadnie, zależy nie od deklaracji, lecz od tego, czy przestanie mieć czym płynąć.

Inspiracje

[1] 

"Czarna fala" Kim Ghattas

2023 | Wydawnictwo Czarna Owca | ISBN: 9788382521054

Kim Ghattas to libańska dziennikarka, analityczka i autorka, laureatka Emmy z ponad 20-letnim doświadczeniem w relacjonowaniu Bliskiego Wschodu, spraw międzynarodowych i polityki zagranicznej USA. Urodzona w Bejrucie podczas wojny domowej, karierę rozpoczęła w 1998 r. w The Daily Star, potem pracowała dla Financial Times, de Volkskrant i BBC. Przez dekadę bazowała w Bejrucie, opisując Irak, Syrię, Arabię Saudyjską i wojnę Izrael-Hezbollah w 2006 r. (Emmy). W latach 2008-2013 korespondentka BBC ds. Departamentu Stanu w Waszyngtonie, podróżowała z Rice, Clinton i Kerrym. Autorka bestselleru NYT The Secretary (2013) i Black Wave (2020) o rywalizacji Arabia Saudyjska-Iran. Obecnie pisząca dla The Atlantic i Financial Times, była st. fellow Carnegie. Członkini zarządu American University of Beirut.[1][2][3]

Kim Ghattas *is an Emmy Award-winning Lebanese journalist, analyst, and author with over 20 years covering the Middle East, international affairs, and US foreign policy. Born and raised in Beirut during the civil war, she began her career at The Daily Star in 1998, later reporting for the Financial Times, de Volkskrant, and BBC. Based in Beirut for a decade, she covered Iraq, Syria, Saudi Arabia, and the 2006 Israel-Hezbollah war, earning an Emmy. From 2008-2013, as BBC State Department correspondent in Washington, she traveled with Secretaries Rice, Clinton, and Kerry. Author of New York Times bestseller The Secretary (2013) on Hillary Clinton and Black Wave (2020), a notable book on Saudi-Iran rivalry. Currently, contributing writer for The Atlantic, editor for Financial Times, former nonresident senior fellow at Carnegie Endowment. Board member of American University of Beirut; was chair of Arab Reporters for Investigative Journalism (2020-2023).[1][2][3]*

The Atlantic, Financial Times, Carnegie Endowment for International Peace (former nonresident senior fellow)

Literatura uzupełniająca

Książki

Autorzy przywoływani w artykule:

[1] **"Black Wave: Saudi Arabia, Iran, and the Forty-Year Rivalry That Unraveled Culture, Religion, and Collective Memory in the Middle East"**

Kim Ghattas

2020 | Henry Holt and Company

Google Scholar



[2] **"The Best Kind of American: A Story of Murder, War, and America's Undoing in the Middle East"**

Kim Ghattas

2021 | Henry Holt and Co. | ISBN: 9781098084707

Google Scholar



[3] **"The Secretary: A Journey with Hillary Clinton from Beirut to the Heart of American Power"**

Kim Ghattas

2013 | Macmillan | ISBN: 9780805095111

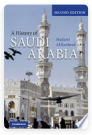
Google Scholar

Literatura pokrewna (Google Scholar):

[4] **"A History of Religious Ideas, Vol. 1: From the Stone Age to the Eleusinian Mysteries"**

Mircea Eliade

1978 | University of Chicago Press



[5] **"A History of Saudi Arabia"**

Madawi Al-rasheed

2010 | Cambridge University Press | ISBN: 9780521761284

Google Scholar

[6] **"Al-Kulliyat fi al-Tibb (General Principles of Medicine)"**

Ibn Ruszd

Not applicable

[7] **"al-Kulliyat fi al-Tibb (The General Principles of Medicine)"**

Ibn Ruszd (awerroes)

1162 | Unknown



[8] **"Away from Chaos: The Middle East and the Challenge to the West"**

Gilles Kepel

2020 | Columbia University Press | ISBN: 9780231551946

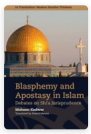


[9] **"Being and Nothingness: An Essay in Phenomenological Ontology"**

Jean-paul Sartre

2022 | Taylor & Francis | ISBN: 9780429783715

Google Scholar

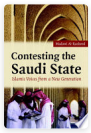


[10] **"Blasphemy and Apostasy in Islam: Debates in Shi'a Jurisprudence"**

Mohsen Kadivar

2023 | EUP | ISBN: 9781474457583

Google Scholar



[11] **"Contesting the Saudi State: Islamic Voices from a New Generation"**

Madawi Al-rasheed

2006 | Cambridge University Press | ISBN: 9781139460279

Google Scholar

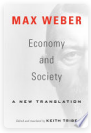


[12] **"Culture and Imperialism"**

Edward Said

1994 | Vintage | ISBN: 9780679750543

Google Scholar



[13] **"Economy and Society"**

Max Weber

2019 | Harvard University Press | ISBN: 9780674240834



[14] **"Existentialism Is a Humanism"**

Jean-paul Sartre

2007 | Yale University Press | ISBN: 9780300115468

Google Scholar

[15] **"Hajj: Reflections on Its Rituals"**

Ali Shariati

1988 | Filinc



[16] **"Human Rights and Reformist Islam"**

Mohsen Kadivar

2023 | In Translation: Contemporary T | ISBN: 9781474449311

Google Scholar



[17] **"Imam Khomeini's Last Will and Testament"**

Ruhollah Khomeini

1989 | Embassy of the Democratic and Popular Republic of Algeria -- Interests Section of the Islamic Republic of Iran

Google Scholar

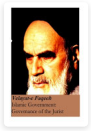


[18] **"In the Shadow of Trees: The Collected Poetry of Abbas Kiarostami"**

Abbas Kiarostami

2020 | Harvard University Press | ISBN: 9781942782438

Google Scholar

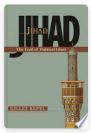


[19] **"Islamic Government: Governance of the Jurist"**

Ruhollah Khomeini

2017 | Createspace Independent Publishing Platform | ISBN: 9781542445856

Google Scholar



[20] **"Jihad: The Trail of Political Islam"**

Gilles Kepel

2002 | Harvard University Press | ISBN: 9780674010901



[21] **"Lessons with Kiarostami"**

Abbas Kiarostami

2015 | Faber & Faber | ISBN: 9781942782001

Google Scholar

[22] **"On the Sociology of Islam"**

Ali Shariati

1980 | Mizan Press | ISBN: 9780933782013

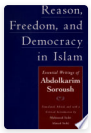


[23] **"Orientalism"**

Edward Said

1979 | Vintage | ISBN: 9780394740676

Google Scholar



[24] **"Reason, Freedom, and Democracy in Islam: Essential Writings of Abdolkarim Soroush"**

Abdolkarim Soroush

2000 | Oxford University Press | ISBN: 9780195351910

Google Scholar

[25] **"Summa Technologiae"**

Stanisław Lem

2010 | Wydawnictwo Literackie | ISBN: 9788375525816

[26] **"Tahafut al-Tahafut (The Incoherence of the Incoherence)"**

Ibn Ruszd

Not applicable

[27] **"The Incoherence of The Incoherence: Tahafut Al-Tahafut"**

Ibn Ruszd (awerroes)

Unknown



[28] **"The Protestant Ethic and the Spirit of Capitalism"**

Max Weber

2025 | Lebooks Editora | ISBN: 9786558948834

[29] **"The Sacred and the Profane: The Nature of Religion"**

Mircea Eliade

1957 | Harcourt, Brace & World



[30] **"Public Reason and Political Autonomy: Realizing the Ideal of a Civic People"**

Blain Neufeld

2008 | Princeton University Press | ISBN: 9781400837427

[31] **"The Invention of Good and Evil: A World History of Morality"**

Tamim Ansary

2019 | PublicAffairs

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] **"Enacted institutions, participatory sense-making and social norms"**

Konrad Werner

2024 | Synthese

Google Scholar

[2] **"The Impact of Wahhabi Neo-Salafi Ideology on Extremist Currents in Africa"**

Majid Rasouli, Gholamreza Bolandian, Yasser Kanani

2023 | Geopolitics Quarterly

[3] **"Shamanism: Archaic Techniques of Ecstasy"**

Mircea Eliade

1964

[4] **"The Diplomatic Career of Mircea Eliade: A Response to Adriana Berger"**

Bryan S. Rennie

1992 | Religion

[5] **"Feeling Responsible: On Regret for Others' Harms"**

Author Not Specified

2024 | Journal of Moral Philosophy

[6] **"Wahhabism and Extremism: Saudi Arabia's Vision 2030 as a Strategic Response"**

Neil Quilliam, Jane Kinninmont

2023 | Middle Eastern Studies, 60(3), 301–320

Google Scholar

[7] **"Sectarianism as counter-revolution: Saudi responses to the Arab spring"**

Madawi Al-rasheed

2011 | Studies in Ethnicity and Nationalism

Google Scholar

[8] **"The Global Impact of Wahhabism: Saudi Arabia's Ideological Expansion and Geopolitical Influence"**

(No authors listed)

2024 | Islamic Thought Review - Journal

Google Scholar

[9] **"Outsourcing warfare: Proxy forces in contemporary armed conflicts"**

J. K. Wither

2020 | Security and Defence Quarterly

Google Scholar

[10] **"Wilayat al-faqih and Democracy"**

Mohsen Kadivar

2011 | Islam, the State and Political Authority, Medieval Issues and Modern Concerns

Google Scholar

[11] **"From Traditional Islam to Islam as an end in itself"**

Mohsen Kadivar

2011 | Die Welt des Islams International Journal for the Study of Modern Islam

Google Scholar

[12] **"Nationalism, Colonialism, and Literature: Yeats and Decolonization"**

Edward Said

1988

[13] **"Representations of the Intellectual: The 1993 Reith Lectures"**

Edward Said

1994

[14] **"The Three Types of Legitimate Rule"**

Max Weber

1921

Google Scholar

[15] **"Beyond Terror and Martyrdom: The Future of the Middle East"**

Gilles Kepel

2008

[16] **"The Influence of Wahhabism in Malaysia and Its Impact on Malaysian Islam"**

Mohd Najib bin Mohd Osman

2014 | Middle East Institute Insights

[17] **"Address to the nation, April 1, 1979"**

Ruhollah Chomeini

1979 | Tehran Domestic Service

Google Scholar

[18] **"On understanding primitive religions"**

Mircea Eliade

1967

[19] **"Hasan al-Turabi's Pragmatic Approach to Establishing an Islamic State in Sudan"**

Ahmad Nabilul Maram

2024 | Pharos Journal of Theology ISSN

Google Scholar

[20] **"Wilayat al-faqih and Democracy*"**

Mohsen Kadivar

Google Scholar

[21] **"Power and Interdependence in the Information Age"**

Robert Keohane I Joseph Nye

1998 | Foreign Affairs

[22] **"Proxy wars in a multipolar world: mechanisms of strategic influence and power reconfiguration"**

Ali Balci, Tuncay Kardas

2023 | Taylor & Francis

Google Scholar

[23] **"From 'Dangerous Classes' to 'Quiet Rebels': Politics of Urban Subaltern in the Global South"**

Asef Bayat

2000 | International Sociology

[24] **"Islamism and Social Movement Theory"**

Asef Bayat

2005 | Third World Quarterly

[25] **"The Myth of Return: Iraqi Arab and Assyrian Refugees in London"**

Madawi Al-rasheed

1994 | Journal of Refugee Studies

Google Scholar

[26] **"Fasl Al Maqal fi ma bayn al-Hikma wa al-Shariah min Ittisal"**

Ibn Ruszd (awerroes)

Unknown

[27] **"Kitab Al Kash an Manahij Al Adilla"**

Ibn Ruszd (awerroes)

Unknown

[28] **"Burdens of Interpretation and the Question of Palestine"**

Edward Said

1986 | Journal of Palestine Studies

[29] **"Proxy War: An Attempt to Put a Retrospective and Ambiguous Concept into a Specific Framework"**

Uğur Pektaş

2024 | Security & Defence Quarterly

Google Scholar

[30] **"The 'Objectivity' of Knowledge in Social Science and Social Policy"**

Max Weber

1904

[31] **"Politics as a Vocation"**

Max Weber

1919

[32] **"Ayatollah Ruhollah Khomeini and Forming Foreign Policy of Islamic Republic of Iran"**

E. G. Amirov

2019 | Nauchnyi Dialog

Google Scholar

[33] **"Revisiting Ayatollah Khomeini’s Doctrine of Wilayat al-Faqıh (Velayat-e Faqıh)"**

Yasuyuki Matsunaga

2014

Google Scholar

[34] **"The Struggle of Law and Power: How Does Imam Khomeini's Idea of Wilayat al-Faqih Reconcile Religion and State?"**

Naning Tahqiq

2024 | Jurnal Hukum Islam

Google Scholar

[35] **"Cosmic Homogenization"**

Mircea Eliade

Google Scholar

[36] **"The Institution Of Wilayat Al-Faqih: Roots Of Its Legitimacy According To The Shi'i Imami Doctrine"**

Abbas Ali Shameli

Al-Islam.org

Google Scholar

[37] **"Islamology: The Basic Design for a School of Thought and Action"**

Ali Shariati

2005 | ICIT Digital Library

Google Scholar

[38] **"Martyrdom, Arise and Bear Witness"**

Ali Shariati

2005 | ICIT Digital Library

Google Scholar

[39] **"Between the Supreme Leader and the President: Understanding Wilayat al Faqih (Iranian) System of Governance"**

Noof Rashid ALDosari

2018 | World Journal of Social Science Research

Google Scholar

[40] **"Letter From President Carter to Syrian President Assad"**

Jimmy Carter

1978 | Office of the Historian, U.S. Department of State

Google Scholar

[41] **"Rethinking the Carter Doctrine and its Geopolitical Implications"**

Luciano Zaccara

2021 | Contemporary Arab Affairs

Google Scholar

[42] **"A World in Transition: Rethinking the Current Global Order"**

Javad Zarif, S. Karimi

2024 | China Quarterly of International Strategic Studies

[43] **"Self-Defense in International Law and Policy"**

Javad Zarif

1988

[44] **"The Syrian conflict and the reshaping of the Middle East"**

Raymond Hinnebusch

2016 | Mediterranean Politics

Google Scholar

[45] **"Rentier State Theory 50 years on: new developments"**

David Waldner

2023 | Frontiers in Political Science

Google Scholar

[46] **"Power and interdependence"**

Robert Keohane I Joseph Nye

1973 | Survival

[47] **"Power and interdependence in the information age"**

Robert Keohane I Joseph Nye

1998 | Foreign Affairs

[48] **"REDEFINING ACCOUNTABILITY FOR GLOBAL GOVERNANCE"**

Robert O. Keohane, Joseph S. Nye

2021

[49] **"Weaponized Interdependence: How Global Economic Networks Shape State Coercion"**

Henry Farrell I Abraham Newman

2019 | International Security

Google Scholar

[50] **"The Janus Face of the Liberal International Information Order: When Global Institutions Are Self-Undermining"**

Henry Farrell I Abraham Newman

2021 | International Organization

Google Scholar

[51] **"Wilayat al-Faqih and the Meaning of Islamic Government"**

Amr GE Sabet

2014

Google Scholar

[52] **"From ‘Dangerous Classes’ to ‘Quiet Rebels’: Politics of the Urban Subaltern in the Global South"**

Asef Bayat

2000 | International Sociology

[53] **"Un-civil society: The politics of the'informal people'"**

Asef Bayat

1997 | Third World Quarterly

APA ONE Publishing System

Fundacja Dobre Państwo © 2026

Article ID: ee84b255-71cd-4cae-afb9-ffb75cf4a9a4